

Nielegalni imigranci w procesie wyborczym

20 lipca 2024

10 lipca 2024 roku senator Mike Kelly (Republikanin z Pensylwanii) poinformował o przegłosowaniu ustawy nazwanej „Save Act”. Zgodnie z pełną wersją ustawy „Safeguard American Voters Eligibility”, projekt ustawy przedłożony przez Republikanina z Teksasu – Chipa Roya, ma na celu wzmocnienie gwarancji udziału w wyborach federalnych obywateli legitymujących się obywatelstwem amerykańskim.



Tylko 5 z 213 Demokratów (przy 10 wstrzymujących się od głosowania) oraz większość Republikanów głosowała za przyjęciem ustawy. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że Senat nie przyjmie nowej ustawy. Istnieje więc groźba, że miliony nielegalnych imigrantów przesądzą o wyborach prezydenckich.

Niewielu Amerykanów jest zorientowanych w kwestiach problemów wyborczych poruszanych przez Demokratów i Republikanów. W roku 2018 senator Kamala Harris (aktualna wice prezydent) poruszyła, jak łatwo jest zhakować maszyny do głosowania. Inni zwracali uwagę, że tylko trzy firmy kontrolują maszyny, które podatne są na włamanie.

W poprzednich wyborach frekwencja osób nie posiadających obywatelstwa amerykańskiego była w niektórych stanach tak wysoka, że uzyskały niewielką, ale przesądzającą o wyniku przewagę. Głosowanie osób nielegalnie przebywających w Ameryce jest bezprawne. Głosujący i osoby, które do tego dopuściły złamały prawo. W nadchodzących wyborach jesienią tego roku, zagrożenie procederem jest dużo większe. Migranci otrzymują karty ubezpieczenia społecznego, karty kredytowe i zielone karty w ciągu paru miesięcy, podczas kiedy legalni migranci

czekają latami na dokumenty uprawniające do pracy, nie mówiąc o uzyskaniu obywatelstwa. Prawa jazdy wydawane są migrantom nieposiadającym dokumentów uprawniających do prowadzenia pojazdów silnikowych, a mogą służyć do automatycznej rejestracji wyborców. W ten sposób karty do głosowania można tworzyć z nazwisk rejestrów posiadaczy prawa jazdy. Podsumowania wyników wyborczych na podstawie wypełnionych kart do głosowania zeskanowane przez urzędników, traktowane są jako ważne, mimo że oparte na nieważnych dokumentach.

Problem polega na tym, że migranci bez ważnych dokumentów nie muszą fizycznie brać udziału w procesie, a będą mieć wpływ, jak tylko przekroczą granicę. Sama ich obecność w granicach kraju uznanego za docelowy ułatwia rejestrację i tworzenie dla nich kart do głosowania. W ten sposób zasada 1 obywatel – 1 głos została zamieniona na 1 karta do głosowania – 1 głos ze wbudowanym nielegalnym głosem.

Ustawa spełnia oczekiwania Amerykanów dążących do okiełznania niekontrolowanego napływu migrantów w połączeniu z nadaniem im wszelkich praw. Dodatkowo zagwarantowane im przywileje czynią z przeciętnego Amerykanina obywatela gorszej kategorii. Szczegółowo o zaistniałych warunkach informują członkowie ogólnokrajowego ruchu kontroli wyborów. Kampanię zainicjował ruch OCOC. Zgodnie z przyjętą zasadą wyborca ma obowiązek okazać dokument tożsamości w celu rejestracji, uruchomiona została akcja mobilizująca ludzi do uczestnictwa obserwatorów w lokalach wyborczych w dni wyborcze.

Jak ocenia przewodniczący OCOC – Douglas McGregor, sytuacja jeszcze nie jest beznadziejna, wymaga jednak poprawek do przyjętego prawa, czyniąc je skutecznym.

Dlatego przede wszystkim, wyborca musi obowiązkowo okazać dowód tożsamości wydany przez organy państwa na dowód posiadanego obywatelstwa. Taki dokument wydawany bezpłatnie na podstawie aktu urodzenia, lub dokumentów naturalizacyjnych, z

wydanym dokumentem tożsamości ze zdjęciem, bądź paszportem amerykańskim należy okazać w komisariacie policji w gminie, gdzie wyborca zamieszkuje.

Władze stanowe zobowiązują i wyznaczają komisariaty do wykonania związanych z tym czynności.

Ponadto, w komisariatach policji gdzie wydano dowody tożsamości, prowadzone będą dwa rejestry obywateli, którzy otrzymali status wyborcy. W przypadku zmiany miejsca zamieszkania, wyborca przedstawia posiadaną kartę na podstawie aktualizowanego dowodu tożsamości.

Policji zostaną zapewnione środki na ten cel, by można było ustanowić dodatkowe obwody wyborcze i lokale do głosowania we wszystkich 50 stanach.

Głosowanie odbędzie się podczas weekendu od 6:00 rano w sobotę do 18:00 następnego dnia, tj. w niedzielę. Wyborcy niedzielni głosują wcześniej z wykorzystaniem papierowych kart do głosowania w internecie, w przeciwnym razie głosowanie korespondencyjne jest nieważne.

Wyborcy służący w siłach zbrojnych za granicą otrzymają karty do głosowania korespondencyjnego ze struktur dowodzenia.

Liczenie głosów odbywa się bezpośrednio po zakończeniu głosowania, czyli w niedzielę i godzinie 18:00 pod okiem obserwatorów wywodzących się ze wszystkich ugrupowań politycznych. Wyniki zostaną przekazane natychmiast, a nie po upływie kilku dni, czy tygodni. Karty papierowe zostaną spakowane i przekazane odpowiednim władzom i przechowane w stanie nienaruszonym przez okres 12 miesięcy.

W czerwcu 2024 roku Indie dokonały przeliczenia 670 milionów głosów oddanych na papierowych kartach wyborczych w ciągu zaledwie 12 godzin. Skoro Indie – kraj liczący miliard dusz, mogły uzyskać taki wynik, z pewnością mogą też tego dokonać Stany Zjednoczone zamieszkiwane przez 340 milionów obywateli,

spisując się równie sprawnie.

Taki system oferuje skuteczne bezpieczeństwo i wiarygodność procesu wyborczego z weryfikacją obywatelstwa przed jak i w dniu wyborów przez wielostronny nadzór. Oszustwo jest mniej prawdopodobne, choć niewykluczone.

System 48 godzin eliminuje zbieranie kart do głosowania i ryzyko włamań internetowych z zachowaniem wymogu aktualizacji wyborców, co często było pomijane, bądź oparte na fałszywych danych dotyczących nazwisk i adresów.

Najistotniejszą cechą tego rozwiązania jest fakt, że zapewnia ono wyłącznie dopuszczenie do wyborów osób z legalnym obywatelstwem amerykańskim. Każdy liczący się głos oddany jest terminowo. Amerykanie mają już świadomość, że zmierzają do nagłej zmiany kursu państwa, bo dostrzegli bezprawnie dopuszczone całe plemiona niemające celu i bez tożsamości wykorzystane do rozmycia spójnej tkanki narodowej. Jak nigdy wcześniej, Amerykanie oczekują od ludzi sprawujących urzędy państwowe uczciwości w reprezentowaniu ich interesu jako naczelnego, bo nacjonalizm amerykański jest siłą, której nie da się powstrzymać.

To psychologiczne spoiwo jednoczy wszystkich, zapewniając równość wobec prawa, gwarancję prywatności, zachowanie indywidualizmu, religię i konstytucyjny rząd z wolnością słowa. Politycy w Waszyngtonie mają dostosować się do tych zasad, albo zostaną zmieceni z życia politycznego przez żywioł tak pojętego patriotyzmu.

„Cudzoziemcy nie będą kształtować nam rzeczywistości, w jakiej mają żyć Amerykanie” – podsumował przewodniczący obywatelskiego ruchu na rzecz naprawy państwa.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com), BiPartisanPolicy.org

Źródło: WolneMedia.net